
niedziela, 19.01.2025

2. Niedziela Zwykła - czyli stów kilka....

W Kanie Galilejskiej trwa wesele, na którym zabrakło wina. W tradycji biblijnej wino jest napojem, który dał Bóg, aby „rozweselało serce człowieka” (Ps 104,15). Wydaje się więc, że ta uczta, która zgodnie ze swoją polską nazwą ma przynieść wszystkim prawdziwe wesele ciała i ducha, zakończy się wielkim rozczarowaniem. Tak się jednak nie dzieje, bo jednym z gości jest Jezus, który wchodzi w rolę pana młodego i zapewnia weselnikom lepsze wino i to w dużej ilości.

Skoro Jezus zostaje Oblubieńcem, to wypada, by Oblubienicą była wspólnota. I rzeczywiście, w opisie ewangelicznym brakuje wzmianki o pannie młodej. Można wnioskować, że początek publicznej działalności Jezusa stanowią Jego zaślubiny z budzącą się do życia wspólnotą Kościoła. Tak spełnia się proroctwo Izajasza, w którym Bóg obiecuje Izraelitom, że zostaną przez Niego zaślubieni i już nigdy ich nie opuści: „Nie będę mówić o tobie Porzucona [...] ale raczej cię nazwę Poślubiona”.

Wesele jest czasem radości. Bóg chce, żeby człowiek doświadczał szczęścia. Gdy w naszym życiu brakuje Boga, to rzeczywistość zaczyna przypominać wesele bez wina, podczas którego wszyscy są rozczarowani, padają wzajemne oskarżenia, a zamiast radości jest złość. Jezus chce temu zapobiec. Jest mnóstwo spraw i problemów, które Maryja zauważa i wstawia się za nami, a Jezus je dla nas rozwiązuje. Często tego nie widzimy i nie jesteśmy tego świadomi. Sytuacja w Kanie Galilejskiej uczy nas, że można czasem coś przeoczyć, źle obliczyć, ale nie można zapomnieć zaprosić do swojego życia Jezusa i Maryi.

Wesele to też wspólnota. Zaprasza się rodzinę, krewnych i przyjaciół. Na tradycyjnym żydowskim weselu goście byli zobowiązani sprawić radość parze młodej. Były więc tańce, śpiewy czy zabawne przedstawienia. Podobnie we wspólnocie Kościoła jesteśmy wezwani do tego, by podobać się Bogu i ludziom według tego, jaki otrzymaliśmy od Boga talent. O tym mówi Święty Paweł: „różne są dary łaski, postugiwania i działania, ale ten sam Duch”.

Zapraszamy więc Boga do naszego życia i róbmy użytek z Bożych darów, by spełniły się słowa Izajasza: „Jak oblubieniec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój tobą się rozraduje”.